

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 222)**

■ **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 374)
z dnia 22 lipca 2015 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 222)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 374)

22 lipca 2015 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Waldy Dzikowskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o systemie oświaty oraz zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 3606);

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 3610).

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Berdzik** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Lisiecka** inspektor w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Alina Kozińska-Bałdyga** wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych oraz **Teresa Misiuk** zastępca przewodniczącego Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Anna Jasieńska**, **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Maria Iwaszkiewicz**, **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Witam panie i panów posłów. Witam panią minister Berdzik z zespołem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Witam zaproszonych gości oraz Biuro Legislacyjne.

Szanowni państwo, porządek dzienny naszego posiedzenia to pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 3606). Projekt uzasadnia pani poseł Marzena Machałek.

Punkt drugi, bardzo podobny projekt, pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 3610). Projekt uzasadnia pani poseł Marzena Wróbel.

Szanowni państwo, nasze procedowanie będzie odbywało się tak, że panie posłanki uzasadnią swoje projekty. Następnie otworzę dyskusję i będziemy dyskutować nad tymi projektami. Bardzo proszę o syntetyczne i w miarę krótkie przedstawienie uzasadnienia. Rozumiem, że panie i panowie posłowie mieli dużo czasu, żeby zapoznać się z uzasadnieniem i z samym projektem. W ten sposób nie będziemy tracić cennego czasu.

Czy jest jakiś sprzeciw wobec takiej procedury? Nie słyszę. W takim razie przystępujemy do procedowania. Bardzo proszę panią poseł Marzenę Machałek.

Posel Marzena Machałek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, pani minister, drodzy goście, przed państwem jest projekt, z którym każdy miał czas się zapoznać. Jest to projekt dotyczący sześciolatków, a w zasadzie kwestii trybu odraczania przez rodziców sześciolletniego dziecka jego obowiązku szkolnego. Projekt złożony przez wnioskodawców, których jestem przedstawicielem – posłów Prawa i Sprawiedliwości, dotyczy tego, żeby odroczenie od takich obowiązków, tak jak jest teraz, dokonywał dyrektor szkoły na wniosek rodziców. Żeby jednak uprościć procedurę, w całym tym procesie nie byłaby potrzebna opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej. Czyli, to jest istota tego wniosku, przepis jest przygotowany w ustawie-matce, a także w przepisach przejściowych, aby mógł być wspólnie wprowadzony.

Ten wniosek złożyliśmy ponad miesiąc temu, więc żałuję, że nie zaczęliśmy go procedować wcześniej. Podobną poprawkę, o tym samym charakterze, składałam na etapie pracy nad którąś z kolei nowelizacją ustawy o systemie oświaty oraz nowelizacji ustawy o systemie oświaty, w której łagodząco ustawę o dzieciach sześciolletnich i próbowano dopasować ją do rzeczywistości.

Jakie jest uzasadnienie. Pamiętamy, że w 2009 r. reforma została przegłosowana przy dużym sprzeciwie rodziców, przy dużym sprzeciwie środowisk, także my mieliśmy wobec tego stanowisko negatywne. Te ustawy, które zakładały m.in. obniżenie wieku szkolnego, zawetował śp. prezydent Lech Kaczyński. To weto zostało odrzucone. Dziś, po raz kolejny, sprawa wraca. Wraca dlatego, że mieliśmy prawie 2 miliony podpisów rodziców, Polaków, którzy domagali się referendum w sprawie obniżenia wieku szkolnego.

Widać, że nie ma akceptacji społecznej dla tej reformy, dlatego też uważamy, że rodzice lepiej znają swoje dzieci i to oni powinni mieć prawo nie tyle do posłania, co do zwolnienia sześciolletnich dzieci z obowiązku szkolnego. Jest to ważne. Apeluję do posłów, żeby to prawo respektować, szczególnie w kontekście tego, że dzisiaj, można powiedzieć, że jeśli nie przymus posłania dzieci do szkoły, to – proszę spojrzeć na badania – zwiększa się liczba osób, które negują potrzebę posyłania sześciolletniego dziecka do szkoły. W tej chwili jest to prawie 70% Polaków. W ostatnim czasie brak akceptacji społecznej dla tej reformy wzrósł o 7%.

Odrzucili państwo wniosek o referendum. Nie zdajecie sobie sprawy z odczuć Polaków. Przyjmijcie do wiadomości to, że zwolnienie sześciolletniego dziecka z obowiązku szkolnego jest luksusem dla bogatych, bowiem ci, których na to stać, mogą dostać się do prywatnej poradni psychologiczno-pedagogicznej i to odroczenie otrzymać. Jeśli uważają państwo, że nasze argumenty powtarzamy jak mantrę, to chciałabym, żeby przeczytali państwo opinię prawną na temat tych projektów. W nich jest wyrażone stanowisko, że tego typu przepisy – gdyby były przyjęte – w pełniejszy sposób respektują prawo rodziców do decydowania o kształceniu dzieci.

To rozwiązanie, poprzez rezygnację z obowiązku uzyskania opinii, z której wynika potrzeba odroczenia dziecku obowiązku szkolnego w danym roku, globalnie obniża koszty działania systemu oświaty. Uelastycznia również działanie reformy w ten sposób, że ułatwiła nie tylko osobom zamożniejszym – to nie jest moje zdanie, tylko opinie prawne – uzyskanie opinii, z której wynika potrzeba odroczenia obowiązku szkolnego w danym roku szkolnym. Ta ustawa ułatwia uzyskanie takiej opinii nie tylko w poradni psychologiczno-pedagogicznej, ale także w niepublicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Uchwalenie projektu z pewnością nie naruszy zasady dobra dziecka i jego praw. Pozwoli na pełniejszą realizację praw rodziców i opiekunów. Jest to projekt zgodny z zasadami techniki legislacyjnej. Jest to projekt, który w ocenie zarówno prawnej, jak i merytorycznej, jest wskazany i jest projektem, który będzie respektował prawa Polaków, bo rodzice są Polakami, do decydowania o edukacji własnych dzieci. Wnoszę o uchwalenie tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję pani poseł. Bardzo proszę panią poseł Marzenę Wróbel.

Poseł Marzena Dorota Wróbel (niez.):

Projekt, który przedstawiam w imieniu klubu Zjednoczonej Prawicy, bo głównie posłowie Zjednoczonej Prawicy i posłowie niezależni podpisali się pod tym projektem, jest odpowiedzią na kampanię, którą przeprowadzili państwo Elbanowscy i Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców. Kampanię, której celem jest uratowanie jeszcze tego rocznika, który od września pójdzie do szkoły – tego rocznika sześciolatków, przed przymusem pójścia do szkoły.

Większość rodziców uważa, że to oni powinni decydować o tym, czy ich dziecko jest w wystarczającym stopniu przygotowane, zarówno pod względem intelektualnym, społecznym, jak i emocjonalnym do podjęcia trudów nauki w szkole. Wielokrotnie o tym już mówiliśmy i posłowie opozycji zwracali uwagę na fakt, że większość szkół jest, po prostu, nieprzygotowana do przyjęcia zwiększonej liczby dzieci. Chodzi nie tylko o dzieci sześciolatków, ale mamy też kumulację, mamy w tej chwili wyższy demograficzny i zwłaszcza w dużych, bogatych gminach, gdzie tych dzieci jest dużo, nauka odbywa się na trzy zmiany.

Państwo Elbanowscy i ich współpracownicy obeszlą wszystkie kluby parlamentarne z prośbą o zgłoszenie tego projektu. Niestety, mimo wielu wcześniejszych deklaracji, ich apel nie spotkał się z pozytywnym odzewem. Na marginesie powiem tylko tyle, że żałuję, że w tej sprawie powstały dwa bliźniacze projekty. Liczyłam na to, że zarówno projekt Prawa i Sprawiedliwości, jak i projekt pozostałych posłów, którzy podpisali się pod tym rozwiązaniem, że te projekty będą skumulowane, że będzie jeden druk, jedno rozwiązanie prawne, bo to, co chcę państwu dzisiaj zaproponować dotyczy tej samej materii. Chodzi o odroczenie obowiązku szkolnego sześciolatków, o to, żeby rodzice podejmowali tę decyzję, żeby nie musieli przedstawiać żadnych dodatkowych dokumentów, uzasadnień, załączników, bo procedura polegająca na odroczeniu obowiązku szkolnego małego dziecka jest procedurą niezwykle uciążliwą i często niedostępną dla większości rodziców.

To jest, po prostu, fikcja, która została stworzona po to, żeby w jakiś sposób uspokoić rodziców dzieci sześciolatków, którzy uważają, że ich dzieci nie są jeszcze przygotowane do pójścia do szkoły. Jest to odpowiedź na tę fikcję, którą stworzyło MEN i koalicja rządowa. Z prawdziwą przykrością muszę stwierdzić, że ten projekt jest procedowany bardzo późno, bo mój projekt został zgłoszony 1 czerwca. Trzeba było czekać aż dwa miesiące, żeby komisje się nim zajęły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Drodzy państwo, otwieram dyskusję. Pozwolę państwu, że zanim udzielię im głosu w dyskusji, to wcześniej poznamy opinię ministerstwa. O opinię na ten temat poproszę panią minister i Biuro Legislacyjne, jeśli będzie miało jakieś generalne uwagi. Pani minister, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, nie mamy stanowiska rządu w tej sprawie, natomiast przedstawię państwu stanowisko MEN. Jeśli chodzi o edukację sześciolatków, to w ostatnim czasie w tym obszarze zdarzyło się bardzo dużo. Z pewnością większa część działań, które podjęło ministerstwo, to jest, po pierwsze, wynik analiz, które prowadziliśmy w MEN na temat optymalizacji warunków pracy dzieci młodszych, ale także wielkiej dyskusji, która przetoczyła się przez Polskę, a dotyczyła tego, jak powinna wyglądać edukacja najmłodszych dzieci. W związku z edukacją dzieci najmłodszych MEN dokonało wielu działań poprawiających stan rzeczy. Takie działania podjęły też samorządy terytorialne i same szkoły, również w tym obszarze, którego dotyczą dwa projekty ustaw.

Oba te projekty *de facto* nie zmieniają stanu prawnego. Obydwa projektu nie kwestionują stanu, w którym sześciolatkowie idą do szkół. Mówią o tym, że odroczenie obowiązku szkolnego sześciolatków powinno odbywać się bez zasięgnięcia opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej. Chciałabym zwrócić państwu uwagę, że rozluźnienie przepisów prawa w tym zakresie zostało dokonane przez MEN i ustawa o systemie oświaty z 2014 r. wskazała w zdecydowany sposób, że to rodzic decyduje o tym, czy obowiązek szkolny sześciolatkowego dziecka powinien być odroczony. Prawo do podjęcia takiej decy-

zji zostało odebrane dyrektorom. Ta ustawa powiedziała jednocześnie, i państwo przyjęły tę ustawę, że przy odraczaniu obowiązku szkolnego dziecka, gdy jest ono jeszcze w przedszkolu, potrzebne jest zasięgnięcie opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Wyrażamy absolutnie negatywne stanowisko wobec tego, aby odstępować od tych opinii. Co by to oznaczało dla dziecka? Oznaczałoby tyle – ten argument, często podnoszony jest w dyskusji – że generalnie dzieci sześciolatnie są intelektualnie gotowe do tego, aby podjąć edukację w szkole. Rodzice bardzo często mówili, że dzieci nie są gotowe emocjonalnie do podjęcia trudu edukacji. Brak opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej, nawet w sytuacji, kiedy taka opinia jest pozytywna dla odroczenia, nie pozwoli nauczycielom w przedszkolu, nie pozwoli dyrektorom przedszkoli formatować dziecku pomocy zgodnie ze stanem opisanym przez psychologów i pedagogów z poradni psychologiczno-pedagogicznej.

W takiej sytuacji, opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej nie utrudnia odroczenia, ale pomaga we właściwy sposób formatować pomoc dla dziecka, zależnie od jego potrzeb. Pomaga ona również rodzicom prowadzić działania w zakresie wychowania przedszkolnego, ale także pozwala im przejść przez ten rok odroczenia dziecku obowiązku szkolnego w sposób, który najbardziej sprzyja indywidualnemu rozwojowi dziecka.

W tym zakresie wyrażamy negatywne stanowisko wobec tego, żeby nie było potrzeby zasięgania opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej. Projekt ustawy złożony przez posłów w imieniu Zjednoczonej Prawicy dotyczy także kwestii organizacyjnych. Dotyczy tylko rocznika 2015 i 2016, więc nie do końca opisuje rzeczywistość po roku 2016. W zasadzie nie ma o tym mowy. To również budzi nasze wątpliwości. Duże wątpliwości budzi także proponowane przekształcenie, na wniosek rodziców, klasy pierwszej w oddział przedszkolny przez dyrektora szkoły. Są wątpliwości dotyczące tego, przez ilu rodziców ten wniosek musiałby być złożony, czy miałby dotyczyć wszystkich, w jaki sposób miałby być składany. Nasz sprzeciw i duże wątpliwości budzi także sposób zatrudnienia nauczyciela i przekształcenie jego stosunku pracy, czyli liczba godzin pensum. O tym wszystkim projekt ustawy nie mówi. To także daje nam podstawę, żeby nasze stanowisko wobec tego projektu było negatywne.

Chciałabym także powiedzieć państwu, że nie jest tak, że rodzice już teraz nie korzystają z możliwości odroczenia obowiązku szkolnego dziecka. Odroczenie dotyczyło około 20% dzieci urodzonych w pierwszym półroczu, czyli taka możliwość istnieje. W tym przypadku opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej wyłącznie pomaga dzieciom przejść przez rok odroczenia.

Nasze stanowisko wobec obydwu projektów jest negatywne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję, pani minister. Czy na tym etapie Biuro Legislacyjne chciałoby coś powiedzieć?

Legislator Urszula Sęk:

Nie.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Otwieram dyskusję. Proszę o zapisywanie się. Pani poseł Ligia Krajewska, pan poseł Dolata, pan poseł Sprawka i pan poseł Smirnow. Panią poseł już zapisałem. Czy ktoś jeszcze? Pan prezes Baszczyński. Czy ktoś jeszcze? Pani przewodnicząca Kopaczewska, pani prezes Kozińska. Jeszcze raz poproszę o nazwisko. Dobrze usłyszałem – Kozińska. W takim razie zamykam listę mówców.

Przystępujemy do procedowania. Bardzo proszę, pani poseł. Bardzo proszę o sprawne wypowiedzi. Przedyskutowaliśmy godziny na ten temat, tak więc proszę, aby pewnych kwestii nie powtarzać, jedynie nowe wnioski. Pani poseł Ligia Krajewska.

Poseł Ligia Krajewska (PO):

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Mam tylko pytanie do pani Machałek, ponieważ padło tu oskarżenie pod adresem niepublicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych. Czy pani ma dowody na to, że te opinie są wydawane w nieuczciwy sposób? Jeżeli tak, to czy zgłosiła to pani do prokuratury? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym zwrócić uwagę na pewien brak zrozumienia ze strony MEN, w jakim celu Prawo i Sprawiedliwość zgłasza ten projekt ustawy. Pani minister wyraziła opinię, że w tym projekcie, zresztą również w projekcie zgłaszanym przez Zjednoczoną Prawicę, nie kwestionuje się zasady rozpoczynania obowiązku szkolnego od szóstego roku życia. Prawo i Sprawiedliwość, co do zasady, opinii nie zmieniło. My, jeśli oczywiście wyborcy pozwolą, to po przejęciu władzy przywrócimy wiek szkolny i dzieci będą rozpoczynały realizację obowiązku szkolnego od siódmego roku życia.

Natomiast ten projekt nowelizacji ustawy jest projektem kompromisowym, żeby w tym roku pozwolić rodzicom na podejmowanie decyzji. To wynika z podejścia konsyliacyjnego w stosunku do obecnie rządzącej koalicji, żeby pozwolić wam wyjść z twarzą. Zasady wam nie zmieniamy, natomiast zgoda na to, żeby rodzic mógł decydować...

Myślę, że gdyby na poważnie brać deklaracje np. pani premier Kopacz, że teraz właśnie zaczynacie wsłuchiwać się w głos opinii publicznej, że wyciągacie wnioski z własnych błędów – to jest temat, który pani premier i wasi ministrowie podkreślają, że wyciągnęliście wnioski z porażki Bronisława Komorowskiego i że to obywatele piszą wasz program, więc jeśli rzeczywiście chcecie się wsłuchiwać, jeśli to nie jest tylko gra wyborcza, to te projekty ustaw, które przedstawiły panie Machałek i Wróbel, są efektem tego wsłuchiwania się w głos opinii publicznej i wyjściem naprzeciw, z jednej strony rodzicom, z drugiej strony jest to pomocna dłoń wyciągnięta w kierunku rządu, tak, abyście mogli z tego wyjść z twarzą.

Okazuje się, że pani minister potraktowała to, po pierwsze, jako przyznanie, że jakoby nie ma żadnego problemu i, po drugie, pani minister stwierdziła, że zasada zasięgania opinii poradni psychologiczno-pedagogicznych musi obowiązywać i że 20% rodziców skorzystało z tej możliwości. Pani minister, proszę zwrócić uwagę na to, że dostęp do poradni psychologiczno-pedagogicznych jest utrudniony. To nie jest tak, że każdy ma jednakowy dostęp. W dużych miastach jest on oczywiście łatwiejszy. W ośrodkach mniejszych jest trudniejszy. Rodzice oczekują bardzo długo na to, żeby dziecko zostało przebadane. Ci, których na to stać, korzystają z poradni prywatnych, ale dla wielu polskich rodzin wydanie kilkuset złotych jest problemem. Proszę, pani minister, to zrozumieć. To nie jest tak, że wydać kilkaset złotych, to dla każdej z rodzin nie jest żaden problem. To nie jest tylko kwestia tego, żeby chcieć. Nie, to nieprawda.

Proszę, pani minister, żeby jednak wyciągnąć wnioski... Przepraszam, pani poseł ciągle mi coś podpowiada. Żeby wyciągnąć...

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Panie pośle, proszę do konkretów i konkluzji.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jasne. Konkluzja jest taka. Jest oczekiwanie rodziców, aby to oni decydowali o tym, czy dziecko w wieku sześciu lat posyłać do szkoły, czy też nie. Są potężne problemy – mówiła o tym pani poseł Wróbel – są potężne problemy z przygotowaniem szkół do przyjęcia sześciolatków. Bardzo często media donoszą, że lekcje zaczynają się np. o godz. 14:00. najświeższy przykład z Warszawy, tak świetnie zarządzanej przez panią prezydent, w szkole nr 303 na Ursynowie dzieci w pierwszej klasie będą zaczynać naukę o godz. 14:00, a kończyć po godz. 18:00.

Pani minister, czy pani wyraża na to zgodę? To jest przykład z Warszawy. Jest cała masa takich szkół, gdzie dzieci uczą się na zmiany. Jeśli te projekty ustaw zostałyby przyjęte, jeśli znowelizowalibyśmy ustawę o systemie oświaty, to te wszystkie problemy zostałyby rozwiązane przynajmniej w okresie przejściowym, o którym mówiłem. Proszę posłów koalicji o to, aby nie traktowali stanowiska MEN tak kanonicznie jak do tej pory, że stanowisko rządu jest dla was rozkazem do wykonania i głosujecie bez żadnej refleksji. Proszę posłów koalicji, aby autentycznie wsłuchali się w głos opinii publicznej, żebyśmy mogli pracować nad tymi projektami i je przyjąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę jednak o bardzo treściwe potraktowanie tematu, który już wielokrotnie był dyskutowany. Nie chciałbym wyznaczać czasu, bo po co, ale szanujemy swój czas. Pani poseł Machałek, proponuję, żeby zabrała pani głos na końcu, bo jako poseł -wnioskodawca odniesie się pani również do pytań. Pan poseł Sprawka, proszę bardzo.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysokie Komisje, trzy rzeczy. Pierwsza – otóż od pewnego czasu jest lansowane przez ministerstwo taka opinia, że jedynym podmiotem decydującym o odroczeniu obowiązku szkolnego dziecka są rodzice. Jest to ewidentna nieprawda. Ani dyrektor, ani rodzice – w rzeczywistości decyduje o tym poradnia psychologiczno-pedagogiczna. Pani minister, czy jest możliwe odroczenie przy negatywnej opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej? Rzeczywistym decydentem jest poradnia psychologiczno-pedagogiczna i nie mieszajcie państwo opinii publicznej w głowach. To po pierwsze.

Po drugie. Zwracam uwagę na opinie dyrektorów poradni psychologiczno-pedagogicznych, na jeden ich aspekt, który dotychczas nie był poruszany w dyskusjach. Otóż okazuje się, że kilkadziesiąt procent wniosków do poradni psychologiczno-pedagogicznych o wydanie opinii, składają rodzice, którzy w wyjątkowo poważny sposób traktują swoje role rodzicielskie. Praktycznie rzecz biorąc nie ma wniosków ze strony rodzin patologicznych, bądź rodzin, gdzie opieka nad dzieckiem nie zawsze jest dobrze sprawowana, ponieważ tych rodziców to nie interesuje. Te dzieci, a tam jest spory ich odsetek, gdzie powinny nastąpić odroczenia, tych odroczeń nie mają, dlatego że rodzice w ogóle nie składają takiego wniosku. Być może zdecydowali się na to, gdyby to odbywało się na zasadzie decyzji podejmowanej przez nich, natomiast wkraczanie na ścieżkę szukania poradni, składania wniosku itd. sprawia, że ta część rodziców nie bierze w tym udziału. Odbywa się to zresztą z wielką niekorzyścią, czego państwo za dwa lata doświadczą.

Trzecia rzecz. Ministerstwo ostatnio tworzy jakieś nowe pojęcia w oświacie i w edukacji. W jednym z projektów rozporządzeń pojawiły się „właściwości ucznia”, a dziś usłyszałem termin „formatowanie pracy przedszkola” w stosunku do dzieci, które po wejściu w życie naszej ustawy nie miałyby wymaganej opinii i nie można byłoby „formatować pracy przedszkola”. Wielokrotnie użyła pani tego terminu. W jaki sposób przedszkola formatują pracę nad pięciolatkami, gdzie w ogóle nie ma tego typu opinii? Zatem, pani minister, ten argument, że zabraknie opinii i w przedszkolu nie będzie – nie wiem na czym miałyby to polegać – możliwości formatowania pracy nad dziećmi, którym odroczone obowiązki szkolne. Nagle jest to problemem. W przypadku cztero-, pięciolatków nie mają państwo problemów, tam w ogóle nie ma opinii, a tu nagle w stosunku do tych dzieci jest problem z formatowaniem czegoś tam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan poseł Smirnow, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, poradnia psychologiczno-pedagogiczna, z samej nazwy, powinna służyć, powinna pomagać rodzicom w szkole. Tymczasem, ta sytuacja, która teraz została stworzona, powoduje, że jest to organ decyzyjny. On zupełnie traci swój sens jako poradnia. Mało tego, przecież rodzice radzą się w najróżniejszych kwestiach w poradni. Poradnia niekoniecznie potrafi ocenić zdolność dziecka do podjęcia nauki w wieku sześciu lat. O tym musi decydować rodzic. To jest pierwsza sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Mówiąc bardziej wprost, patrząc na opinie, które mówią, że tylko ludzie bogaci mogą sobie na to pozwolić – na poradnię, to można powiedzieć tak, że odroczenie posłania dziecka do szkoły można sobie kupić, bo w tej chwili trochę tak to wygląda. Jest to sytuacja patologiczna i niedopuszczalna. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, sprawa sześciolatków w szkole. Ustawa była procedowana przez kilka lat w coraz gorszej atmosferze. Ta atmosfera powoduje, że ustawa nie dała pozytywnych rezultatów, a jedynie skutecznie podzieliła rodziców. To jest rzecz szkodliwa zarówno dla rodziców, jak i dla szkoły. Z tego punktu widzenia sędzę, że zmiany, które są proponowane w tych ustawach, są bardzo potrzebne. One nie idą zbyt daleko, tym niemniej

łagodzą obecną sytuację. Stąd też zwróciłbym się z apelem do pań i panów posłów, żeby zechcieli zwrócić na to uwagę i żeby zacząć wspólnie pracować nad tym, żeby zmienić atmosferę wokół szkoły.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan prezes Baszczyński, proszę bardzo.

Wiceprezes Zarządu Głównego ZNP Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie, reprezentuję Związek Nauczycielstwa Polskiego, który popierał reformę obniżenia wieku obowiązku szkolnego. Widzieliśmy w tym szansę na to, że dla trzy- i czterolatków zostanie upowszechniona edukacja przedszkolna. Natomiast, patrząc na wszystko to, co dzieje się od momentu pierwszego czytania tej ustawy, czyli od 2008 r., właściwie nie zaskakuje nas fakt, że coraz większa liczba rodziców jest przestraszona, niezadowolona i ma wątpliwości w stosunku do obowiązku szkolnego dla dzieci sześciolletnich.

Wydaje się nam, że MEN w wyjątkowo ułomny sposób wprowadzało tę reformę. Przypomnę państwu posłom, że, tak jak powiedziałem na początku, pierwsze czytanie odbyło się w 2008 r. Zostało powiedziane, między innymi, że obowiązek miał wejść w życie w roku szkolnym 2012/2013, cytuję z diariusza – „To wystarczająco dużo czasu, żeby samorządy, które świetnie dają sobie radę z prowadzeniem szkół, które świetnie dbają o swoje dzieci i swoją młodzież, przygotowały szkoły właśnie do tego momentu”. Minęły dwa lata i dokładnie 4 stycznia 2012 r. ukazuje się kolejna nowelizacja dotycząca obniżenia wieku obowiązku szkolnego. Nowelizacja, która przesuwła czas wdrożenia o kolejne dwa lata.

Czy wobec tego można dziwić się rodzicom, że mają coraz więcej obaw, skoro podczas kolejnej nowelizacji mówi się m.in. o tym, że projekt ustawy pozwoli na wydłużenie czasu potrzebnego niektórym organom prowadzącym, przede wszystkim gminom i dyrektorom szkół, na odpowiednie przygotowanie szkół do obniżenia wieku obowiązku szkolnego. Następna reforma – reforma reformy – 18 czerwca 2013 r. Nie dziwny się więc, że rodzice w ten sposób podchodzą do problemów własnych dzieci.

Jednocześnie my, mówię o ZNP, pokazujemy, że, po pierwsze, szkoły nie mają świetlic w dostatecznej liczbie. Tylko co trzecia szkoła dysponuje świetlicą. Założmy jednak, że z raportem, czy z badaniami, które prowadziliśmy, ktoś może się nie liczyć. Ale jest raport Najwyższej Izby Kontroli i to powinno osobom dorosłym – nam rodzicom, ale również politykom – pokazać, że coś tutaj jest nie tak. Proszę bardzo, tylko 13% szkół – tak mówi raport NIK – szkół, które były przedmiotem analizy, spełnia wymogi tej reformy. W 80% szkół nie są przestrzegane normy bezpieczeństwa i higieny. W 56% szkół nie ma opieki świetlicowej. W 60% szkół nie ma placów zabaw. Tylko 50% izb lekcyjnych jest przystosowane do spełnienia tego obowiązku.

Dlaczego o tym mówię? Bo jeżeli dzisiaj jesteśmy zaskoczeni, przynajmniej niektórzy, że rodzice boją się o swoje dzieci, to niektórzy sami zgotowali ten los. Pozwolę sobie na zakończenie powiedzieć, że według naszej oceny, oceny ZNP, Ministerstwo Edukacji Narodowej zmarnowało ogromną szansę i poniosło porażkę we wdrażaniu tej kluczowej reformy oświaty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Pani Kozińska, proszę bardzo.

Wiceprezes Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

Dziękuję bardzo. Alina Kozińska-Bałdyga, Federacja Inicjatyw Oświatowych. Chciałabym powiedzieć o dwóch sprawach. Po pierwsze, zwrócić uwagę na niespójność naszego systemu oświaty, w którym rodzice mogą założyć szkołę i posłać do niej swoje dziecko. Mogą również spowodować, że dziecko będzie spełniało obowiązek poza szkołą. Natomiast nie mają możliwości zdecydowania o tym, czy chcą swoje dziecko w wieku 6 lat posłać do szkoły, zgodnie z naszą konstytucją. To jest niespójność.

Druga sprawa, bardziej osobista. Od piętnastu lat przychodzę na posiedzenia sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Staram się zachować postawę jak najbardziej daleką od wszelkich opcji politycznych, ale mam marzenie, żeby zacząć rozmawiać o edu-

kacji ponad podziałami politycznymi. Żeby nie liczyło się, że projekt jest złożony przez posłów z PiS-u, czy posłów z PO. W poprzedniej kadencji pojawił się temat likwidacji wiejskich szkół – art. 5g. Mogę powiedzieć, że jest to bubel prawny, w którym pokazaliśmy oczywiste słabości tego punktu, ale nie były one zupełnie dyskutowane. Myślę, że jest pora, żebyśmy bardzo poważnie zaczęli przyglądać się edukacji, wsłuchując się w głosy rodziców. To rodzice są obywatelami, do których, zgodnie z naszą konstytucją, należy władza.

Art. 4 konstytucji – „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”. Bardzo nie chciałabym, żeby w debacie wrześniowej, październikowej, kiedy będą rozdrapywane różne okropne sprawy, które dzieją się w naszej ojczyźnie, żeby oświata znów była takim targowiskiem. Spróbujmy porozumieć się w sprawie oświaty.

Mogę powiedzieć, że słuchałam pana. Nigdy nie byłam związana z państwa partią, ale słuchałam głosu rozsądku. Rodzice są tymi, którzy mają prawo i obowiązek wychować i wyedukować dziecko. Tak jest ustawiony nasz system prawny. To my w konstytucji zapisaliśmy to prawo. Teraz, po prostu, przestrzegajmy go. Przestrzegajmy wszyscy – obywatele i ci, których wybraliśmy, żeby sprawowali władzę w naszym imieniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Gapińska, a następnie pani poseł Machałek. Końcowy głos będzie miała pani przewodnicząca. Nie, na końcu pani poseł Machałek.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym odnieść się do tej ostatniej wypowiedzi pana Baszczyńskiego. Chciałabym zapytać kolegów posłów, którzy przygotowali ten projekt, w którym kraju, proszę mi powiedzieć, w którym kraju w Europie jest swobodne decydowanie rodziców o tym, w jakim wieku ich dzieci pójdą do szkoły?

Moje drugie pytanie jest takie – czy w związku z tym nie mają oni swobód obywatelskich? Czy w tych krajach rodzice nie decydują o tym, w jaki sposób są przez nich wychowywane? Co ma wspólnego jedno z drugim, proszę państwa? Na przykład w Wielkiej Brytanii są uczniowie, którzy idą do szkoły w wieku pięciu lat i na ten temat nie ma dyskusji. Czy ich prawa obywatelskie są w jakiś sposób naruszone? To po pierwsze.

Po drugie. Pani poseł, ja pani nie przeszkadzałam i proszę dać mi powiedzieć.

Poseł Marzena Dorota Wróbel (niez.):

Czy w tych krajach dzieci uczą się na trzy zmiany?

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Pani poseł Wróbel, przecież ja nie udzieliłem pani głosu. Zachowujmy się jakoś. Jesteśmy tutaj już od kilku lat. Proszę dokończyć, pani poseł.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Po drugie, to co państwo posłowie mówią na temat pracy poradni psychologiczno-pedagogicznych – nie będę tu wymieniać nazwisk – świadczy o tym, że kompletnie nie mają pojęcia na temat ich pracy. Mówię o tym jako nauczyciel, pedagog z dwudziestopięcioletnim stażem. Państwo w ogóle nie wiedzą, czym zajmują się poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Jeżeli państwo mówią, że poradnia psychologiczno-pedagogiczna nie ma prawa decydować, to powiedzcie mi, w jaki sposób jest zapisane w prawie, że poradnie psychologiczno-pedagogiczne wydają orzeczenia o nauczaniu w programie szkoły specjalnej. Proszę państwa, naprawdę państwo nie wiecie. Poczytajcie, zanim zabierzecie głos, bo zupełnie nie macie pojęcia, o czym mówicie.

Nie wyobrażam sobie tego, żeby w tej chwili...

Dobrze, pani poseł, to jest moja opinia. Cierpliwie wysłuchałam opinii pani kolegów i teraz proszę pozwolić mi skończyć. Komentuję, bo mam taką opinię na ten temat.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Proszę państwa, jesteśmy na wspólnym posiedzeniu dwóch komisji. Ktoś tu kieruje ruchem. Pani poseł, proszę o konkluzję.

Posel Elżbieta Gapińska (PO):

Dlatego bardzo proszę zastanowić się nad tym, co państwo mówią i jaką wydają opinię. Proszę też najpierw zapoznać się z meritum sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Teraz pani poseł Kopaczewska i ewentualne odniosą się do pytań: pani poseł Machałek i pani poseł Wróbel. Pani poseł, niech pani nie patrzy głęboko w oczy pana posła Smirnowa, tylko, czy zechce pani zabrać głos?

Posel Marzena Dorota Wróbel (niez.):

Ale przecież ja się zgłosiłam. Nie wiem, czy nie zauważył pan?

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Niech pani sobie wyobrazi, że nie zauważyłem.

Posel Marzena Dorota Wróbel (niez.):

Proszę zwrócić uwagę, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Zwracam.

Posel Marzena Dorota Wróbel (niez.):

...że najpierw pan mnie nie wymienił w gronie tych posłów, którzy mają zabrać głos. Wymienił pan moje nazwisko teraz, kiedy powinien pan zauważyć, że się zgłosiłam, więc co to za głupie pytanie? Pan jest niekonsekwentny. To, co pan mówi, jest nielogiczne.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Pani poseł, mój komentarz jest zbędny, a teraz nie udzieliłem jeszcze pani głosu.

Posel Marzena Dorota Wróbel (niez.):

Proszę pana, był pan nieuprzejmy, więc mówię panu, że poza tym, że jest pan nieuprzejmy, to jest pan jeszcze nielogiczny.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

No, dobrze. Pozostawię to bez komentarza, pani poseł. Mam nadzieję, że jakoś damy radę.

Posel Domicela Kopaczewska (PO):

Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Tak, proszę bardzo.

Posel Domicela Kopaczewska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, zaproszeni goście, z tej dyskusji spróbuję wybrać te elementy, które wydaje mi się, że są dla nas wszystkich wspólne, bo o to apelowała jedna z dyskutantów. Wydaje mi się, że nie ma wątpliwości co do tego, iż uważamy, że dzieci powinny zacząć naukę w szkole w wieku sześciu lat. Mamy wątpliwości co do tego, jakie procedury muszą być spełnione w przypadku, jeżeli rodzice uważają, że ich dziecko nie jest przygotowane do rozpoczęcia nauki w szkole.

Dając rodzicom – mówię tu o państwie – możliwość zasięgania opinii poradni, natychmiast dajemy informację o tym, w jakich obszarach i w jaki sposób należy pracować z tym dzieckiem. Absolutnie nie zgadzam się z jednym z przedmówców – panem posłem Sprawką, że właśnie tam, gdzie rodzice nie w pełni realizują swoje obowiązki rodzicielskie, rolą szkoły jest wspieranie rodzin w tym procesie, aby stworzyć dzieciom jak najlepsze warunki rozwoju. Nasze spojrzenie na tę sprawę jest inne. Gdyby ktoś przyleciał z kosmosu i słuchał niektórych wypowiedzi, to stwierdziłby, że polska edukacja jest w ruinie, że te szkoły są nieprzygotowane. Dziwię się, że padło to z ust pana prezesa Baszczyńskiego.

Chcę powiedzieć o tych działaniach, które podjęto w ostatnich latach. To jest doskonalenie kompetencji zawodowych nauczycieli, w tym kompetencji językowych. Zmiana podstawy programowej dostosowanej do wieku i rozwoju ucznia. Zwiększenie opie-

kuńczej roli szkoły. 98% szkół podstawowych zostało wyposażonych w sprzęt do świetlic szkolnych. Zmieniliśmy ustawę, w której, jeśli mówi się o zajęciach świetlicowych, to świetlica nie jest jedynym miejscem, gdzie pracuje się z dzieckiem. Przecież pan doskonale o tym wie. Chodzi właśnie o to, żeby każde miejsce w szkole, wszystkie zajęcia służyły dziecku. Świetlica była kiedyś jednym z tych elementów. Użył pan sformułowania „zajęcia świetlicowe”. Zmieniliśmy zasady opieki nad uczniami w świetlicach szkolnych, stwarzając warunki do opieki nad mniejszą liczbą uczniów. Wprowadziliśmy funkcję asystenta nauczyciela i asystenta nauczyciela świetlicy. Zwłaszcza w dużych miastach, gdzie istnieje taka potrzeba, ten asystent zafunkcjonował.

Program „Radosna szkoła”, gdzie znacząca liczba szkół... Mówię o konkretnych, panie pośle i mówię to panu prosto w oczy, bo to są fakty.

Głos z sali:

Ale to jest nie na temat.

Posel Domicela Kopaczewska (PO):

Mówię o przygotowaniu szkół.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Szanowni państwo, mam przyjemność prowadzić posiedzenia wielu komisji. Również Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, która również zajmuje się edukacją i jest później wykonawcą tych zadań. Bardzo proszę Komisję Edukacji Narodowej o to, żeby zachciała nie przeszkadzać sobie nawzajem. Zaoszczędzą państwo sobie czasu i lepiej poznają temat. Dobrze?

Posel Domicela Kopaczewska (PO):

To są bezpłatne podręczniki. Kiedy państwo mówili na ten temat, padały argumenty, że nic się nie działo, że szkoła rzeczywiście nie jest przygotowana do przyjęcia sześciolatków. Podaję zatem argumenty świadczące o zupełnie innej sytuacji. Uważam, że rodzic ma absolutne prawo decydować o edukacji swojego dziecka, a opinia poradni pedagogicznej ma być tylko wsparciem.

W związku z tym, panie przewodniczący, zgłaszam dwa wnioski formalne. Jeden wniosek o odrzucenie projektu, który przedstawiła pani poseł Marzena Machałek. I drugi wniosek o odrzucenie projektu ustawy, który zgłosiła pani poseł Marzena Wróbel. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję bardzo. Dwa ostatnie głosy. Nie, lista została zamknięta. Pani poseł Machałek jako poseł-wnioskodawca i pani poseł Marzena Wróbel. Proszę.

Posel Marzena Machałek (PiS):

Pani Kopaczewska tym swoim głosem w zasadzie rozpoczęła dyskusję na nowo. Nie będę po kolei zbijać wszystkich argumentów, bo swoje stanowisko musiałabym wygłaszać przez pół godziny. Powiem szczerze, że to jest zaklinanie rzeczywistości i chyba nie realizuje pani hasła swojej pani premier „Słuchać. Rozumieć. Pomagać”, bo gdybyście realizowali to hasło, to wsłuchalibyście się w to, co w tej chwili mówimy i przyjęli to do wiadomości.

Oczywiście nie będę odnosiła się do tego, ale powiem tylko jedno zdanie. Tak naprawdę, najpierw wprowadziliście obniżenie wieku szkolnego, a dopiero później zaczęliście się zastanawiać, jak wyglądają szkoły. Dlatego wycofywaliście się krok po kroku, bo okazało się, że rzeczywistość rozmija się z oczekiwaniami. Dlatego, tak naprawdę, wracamy dziś do tego tematu. Szkoły były kompletnie nieprzygotowane, a teraz niektóre są przygotowane. Na siłę ze szkół chcieliście zrobić przedszkola, a w przedszkolach dzieci mogły realizować naukę pisania i czytania w dobrych warunkach.

Dlatego proszę nie zaklinać rzeczywistości, skoro 70% Polaków, badanych rodziców, źle ocenia tę reformę i nie chce obniżenia wieku szkolnego. Nawet pomrukując na nas, nie zmienicie rzeczywistości. Poza tym, chcę odnieść się do jeszcze jednej rzeczy. Proszę słuchać i rozumieć. Nie powiedziałam, że w poradni się przekupuje, tylko że są kolejki do poradni psychologiczno-pedagogicznych i w związku z tym konieczna opinia staje

się luksusem dla bogatych, ponieważ w poradniach prywatnych płacą za tę usługę i bez kolejki otrzymują opinię. To nie jest moja opinia. Trzeba było się przygotować do posiedzenia i przeczytać opinie, które były załączone do projektów.

Ostatnia rzecz. Uważamy, że projekt przygotowany przez Marzenę Wróbel jest dobrym projektem, ale nasz idzie dalej, ponieważ nie dotyczy tylko okresu 2015-2016, ale w ogóle daje rodzicom prawo do tego, o czym mówiła tu pani, która mówiła o konstytucyjnym prawie zakładania szkół, prawie do realizacji obowiązku szkolnego poza szkołami, a nie pozwalamy na odraczanie wieku obowiązku szkolnego. To jest absurdalne. Dlatego apeluję – starajcie się rozumieć i pomagajcie. Nie tylko na billboardach, ale i w rzeczywistości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Teraz ostatni głos, logika podpowiada mi, że to pani poseł Marzena Wróbel. Proszę bardzo.

Poseł Marzena Dorota Wróbel (niez.):

Cieszę się, że włączył pan logikę. „Pycha kroczy przed upadkiem” – tę maksymę dedykuję wszystkim posłom Platformy Obywatelskiej, którzy dziś się wypowiadali. Niestety, spodziewałam się wniosku o odrzucenie, bo nie jest dla mnie przypadkiem, żeby pilne projekty, które dotyczą roku szkolnego, który zacznie się za miesiąc, zostały tak przesunięte w czasie, w procedowaniu, by ten wniosek zgłosić. Żeby już nie było szans na wprowadzenie tych projektów w życie. To jest czysty cynizm ze strony Platformy Obywatelskiej, która nadaje ton pracy tych komisji.

Powinni państwo bardziej słuchać ludzi, ale nie robiliście tego przez osiem lat. Myślę, że już wkrótce zapłacicie za tę niefrasobliwość i pychę. Nie przygotowali państwo szkół do przyjęcia sześciolatków i o tym wiedzą wszyscy, a przede wszystkim rodzice. Trzykrotnie wycofywali się państwo rakiem z tej tzw. reformy obniżenia wieku szkolnego. Najpierw przesuwaliście wejście w życie tego rozwiązania. Później podzieliliście klasy, podzieliliście roczniki, chcąc w ten sposób rozbić grupę rodziców. Następnie, pod wpływem druzgocącej krytyki, wprowadziliście standardy organizacyjne, ale tylko w klasach od pierwszej do trzeciej, bo już powyżej trzeciej klasy uważacie, że te standardy nie powinny obowiązywać.

To wszystko, co robi Platforma w odniesieniu do pierwszego etapu edukacyjnego jest, po prostu, jednym wielkim skandalem. Owszem, zmieniliście podstawę programową na gorszą. Pod wpływem krytyki opozycji sami uderzyliście się w piersi i częściowo znowelizowaliście tę podstawę programową. Nawet nie jesteście w stanie przyznać się do wszystkich swoich błędów, więc myślę, że będziecie przeproszać rodziców. Mam nadzieję, że ta wasza pycha doprowadzi do upadku całego ugrupowania.

Jeszcze dwa słowa do pani poseł, której nazwiska nie pamiętam. Przepraszam, ale rzadko odzywała się pani na posiedzeniach Komisji, natomiast podniosła pani taką kwestię, że nigdzie w Europie rodzice nie decydują o tym, kiedy ich dzieci idą do szkoły. Ale też, pani poseł, w całej Europie rodzice nie zostali potraktowani tak skandalicznie jak w Polsce. Nigdzie w Europie tak nie zlekceważono ich głosu. Proszę mi jeszcze powiedzieć, gdzie w Europie, nie tylko zachodniej, ale także we wschodniej Europie, szkoły pracują na trzy zmiany, bo w Polsce pracują. W Polsce nie ma świetlic i szkół, które funkcjonują w osiedlach najbogatszych polskich miast, pracują na trzy zmiany. To jest jeden wielki skandal.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. w takim razie zamykam pierwsze czytanie obu projektów. Został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu z druku nr 3606 oraz z druku nr 3610. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za odrzuceniem projektu z druku nr 3606? (27) Kto jest przeciw? (14) Kto się wstrzymał? (0) Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Paweł Witecki:

27 głosów za, 14 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez obie komisje.

Przystępujemy do drugiego głosowania, nad projektem z druku nr 3610. Kto jest za odrzuceniem w pierwszym czytaniu? (27) Kto się wstrzymał? Przepraszam, nie spytałem, kto jest przeciw. Kto jest przeciw? (14). Wy za długo głosujecie i za długo gadacie.

Głos z sali:

Co to za uwagi?

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Kulturalne. Kto się wstrzymał? (0) Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

27 głosów za, 14 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Wspólnie obradujące komisje pozytywnie zaopiniowały wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu z druku 3610.

Proponuję, aby sprawozdawcą projektu z druku 3606 była pani przewodnicząca Kopaczewska, a kolejnego druku pani poseł Gapińska. Czy są inne kandydatury?

Posel Andrzej Smirnow (PiS):

Oczywiście, pani poseł Machałek.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Pani poseł.

Posel Marzena Machałek (PiS):

Nie ma to sensu.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Nie podejmuje się pani tego wyzwania?

Posel Marzena Machałek (PiS):

Podejmuję się tego wyzwania, jeśli pan przewodniczący mnie wskaże.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Nie wskazałem, ale kolega wskazał. Czy pani się zgadza?

Posel Marzena Machałek (PiS):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

To musimy głosować. Mamy dwie kandydatury sprawozdawców projektu z druku 3606. Kto jest za kandydaturą pani Kopaczewskiej? (24) Kto jest przeciw? (11) Kto się wstrzymał? (0) Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

24 głosy za, 11 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Informuję, że sprawozdawcą projektu z druku 3606 będzie pani przewodnicząca Kopaczewska. W związku z tym drugi wniosek staje się bezprzedmiotowy. Przykro mi pani poseł.

Dziękuję, zamykam wspólne posiedzenie obu komisji.